

GŁOS GMINY WIEJSKIEJ

CZASOPISMO

POSWIĘCONE SPRAWOM SAMORZĄDU GMINNEGO
ORGAN ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

T R E Ś C N U M E R U:

Zagadnienie wielkości gminy wiejskiej
w Polsce.

Środki do usprawnienia administracji
i gospodarki gmin wiejskich.

Kronika samorządowa.

Komunikaty Zarządu Związku Gmin
Wiejskich.

Dział prawny:

a) Przegląd ustaw, rozporządzeń,
okólników i orzecznictwo.

b) Odpowiedzi prawne.

Dział społeczno-gospodarczy.

Przegląd prasy regionalnej.

Z ruchu wydawniczego.

ROK VI-ty.

Cena 1 zł.

GŁOS

GMINY WIEJSKIEJ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM SAMORZĄDU GMINNEGO
ORGAN ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WYCHODZI 15 I 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

Redaktor przyjmuje interesantów codziennie w godzinach rannych od 10 do 12.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. ZIELNA 45 m. 3. TEL. 103-30. KONTO CZEKOWE P. K. O. № 11.414

Prenumerata wraz z przesyłką:
rocznie zł. 20, półrocznie zł. 10, kwartalnie zł. 5.
Za egzemplarze nadliczbowe dla gmin 50% taniej.
Cena pojedynczego numeru 1 zł.

OGŁOSZENIA: Za tekstem 1 strona zł. 300
1/2 " " 170
1/4 " " 90
1/8 " " 50
na stronie 1-ej okładki i w tekście — 50% drożej.

REDAKTOR: BRONISŁAW WESOŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: Sen. Stefan Boguszewski, pos. Aleksander Bogusławski, wice-prezes Zw. Gm. Franciszek Filipiński, starosta Stanisław Gliszczynski, prezes Związku Gmin Aleksander Lednicki, wice-prezes Związku Gmin pos. Antoni Pacholczyk, insp. sam. gm. Aleksander Ryszawy, dyrektor biura Zw. Gm. Bolesław Tkaczyk i radca Min. Spraw Wewn. Piotr Typiak

ZAGADNIENIE WIELKOŚCI GMINY WIEJSKIEJ W POLSCE

IV.

(Dokończenie).

WIELKOŚĆ GMINY WIEJSKIEJ.

Pragnąc rozstrzygnąć pytanie, jak wielką winna być nasza gmina wiejska, należy przedewszystkiem zastanowić się, jakiego rodzaju skupieniem ludności była gmina niegdyś i co winna w idealnych warunkach przedstawiać.

Otóż zdecydowani zwolennicy małych gmin wysuwają na czoło twierdzenie, że gmina winna być dłatego jednostkową, gdyż taka gmina jest najnaturalniejszym skupieniem ludzi, których łączy silna więź najbardziej bezpośrednich interesów, jakie wynikają z faktu zamieszkiwania w jednej miejscowości. Jest to twierdzenie o tyle słuszne, że rzeczywiście poczucie najbliższej wspólnoty sąsiedzkiej jest najdawniejszym wyrazem solidarności ludzkiej, a to z chwilą, gdy ludzkość przekroczyła ramy jednej rodziny. Lecz wątpliwem jest dla mnie, czy właśnie tylko na tej więzi opiera się mechanizm wspólnego życia współczesnego społeczeństwa i czy więź ta jest tak silną i wyłączną, by jedynie ze względu na nią tak, a nie inaczej konstruować gminę i w konsekwencji następne stopnie po'ziału administracyjnego.

Dzisiejsza wieś przecież na tle następującej stale komasacji i parcelacji traci swój dawny charakter, wylworzony przed wiekami. Ewolucja ustroju wsi idzie w kierunku rozbijania zwartych miejscowości na poszczególne, często dość od siebie oddalone kolonie.

Ostabia więc to poczucie wspólnych sąsiedzkich interesów mieszkańców jednej wsi. Pozaatem cały mechanizm życia współczesnego społeczeństwa pcha je w kierunku łączenia się w najrozmaitsze związki i organizacje, ucząc, że jedynie zorganizowana praca, i to zrzeszeń, obejmujących częstokroć całe połacie kraju, czy wręcz całe państwo, — może utrzymać gospodarującą jednostkę przy życiu. Czy te uczucia solidarności i konieczności współdziałania z innymi ludźmi, zamieszkującymi nie tylko jedną wieś, w dzisiejszym życiu gospodarczym, kulturalnym czy politycznym nie są silniejszą więzią od nici wspólnych sąsiedzkich interesów?

Gmina współczesna, poza zupełnie określonymi zadaniami w zakresie administracji publicznej, ma, zdaniem mojem, i poważne zadanie wychowawcze. Dziś nie wystarcza już mała organizacja ludzi, związanych najbliższymi sąsiedzkimi interesami. Gmina nie może być zbyt mała, gdyż wtedy właściwe czynności życia publicznego zbyt są uproszczone lub zgoła nie istnieją; pewna różnorodność składowych czynników uczy koordynowania wspólnych interesów, zdrowego współzawodnictwa i umiejętne go współdziałania; gmina jest wtedy rzeczywistą szkołą życia publicznego. Są to może wszystko momenty irracjonalne, może należy rozpatrywać całe zagadnienie jedynie z punktu widzenia ściśle racjonalnego interesu administracji publicznej. W każdym razie, o ile te momenty irracjonalne są w swych tendencjach zgodne z po-

trzebami administracji publicznej, dobrze jest i je również wziąć pod uwagę.

Godząc się na to, że wieś nie jest tym naturalnym ośrodkiem życia, szukano innych ośrodków kryształizacyjnych. Wzorem Wielopolskiego czy innych, w parafji pragnie się znaleźć ten ośrodek, gdzieindziej znów w obwodzie szkolnym, czy też w miasteczku targowem i t. p. Zdaniem mojem, żaden z tych ośrodków nie może służyć za generalną podstawę tworzenia gmin na obszarze całego państwa. Parafje są nieprzydatne dla tych celów ze względu na częstokroć dość przypadkowe granice, a ponadto na wielu terenach, zwłaszcza zamieszkałych przez ludność różnoprzynależną, są parafje zbyt małemi jednostkami. To samo dotyczy obwodów szkolnych, mających średnio 16.9 km² powierzchni i 841 mieszkańców. Również rozmieszczenie miejscowości targowych na terenie Rzplitej jest zbyt nierównomierne, a również zbyt rzadkie, aby na tej podstawie opierając się, tworzyć gminy: byłyby one znów zbyt rozległe.

Z powyższego wynika, że jakkolwiek byłoby bardzo cennem znalezienie jakiejś generalnej naturalnej podstawy dla stworzenia gminy wiejskiej, to jednak znaleźć jej nie można, gdyż jej nie ma, i należy ustalić ten średni obszar, wychodząc z innych przesłanek, a jedynie w praktycznym przeprowadzeniu samej reformy brać pod uwagę i pewne takie czy inne naturalne ciążenie ludności ku pewnym centrom. Ta okoliczność, poza całym szeregiem innych, jak gęstość zaludnienia, sieć komunikacyjna, warunki topograficzne, sposób zabudowania i inne, łącznie wpłynęły na to, że gminy nie będą sobie bynajmniej równe i musi być w tym zakresie dość znaczna skala wahań.

Z całokształtu tych uwag, które dotychczas określiłem, jasnym jest, że uważam, iż gmina wiejska winna być silną jednostką, organizmem zdolnym do spełnienia roli, jaka przypada jej w życiu wewnętrznym państwa. Pozostaje jedynie określić granice minimalnej i maksymalnej wielkości gminy.

Gmina bowiem ze względu na pewną ściśle określoną rolę, jaką ma do spełnienia w administracji publicznej, nie może być zbyt słabą. Dolna granica wielkości gminy musi być dość ściśle określona, albowiem w przeciwnym razie może częstokroć okazać się, że te czy inne zadania, spadające na gminy w całym państwie, przez szereg gmin nie będą mogły być spełnione.

Na gminie, jak to wyżej przedstawiłem, ciąży dość poważne zadania samorządowe. Pragnąc im podołać, musi mieć ona pewne minimum sił finansowych i intelektualnych. Za wyjątkiem zupełnie sporadycznych wypadków, w dzisiejszej gminie jednowioskowej nawet małopolskiej, posiadającej od 800 do 1200 mieszkańców i od 3.000 do 5.000 budżetu, zasobów tych znaleźć nie można. Zadania, ciążące na wójcie osobicie, czy na gminie, w zakresie administracji państwowej, o ile nie mamy tworzyć urzędów pośrednich między powiatem a gminą, a mają być zadania te spełniane sprawnie — wymagają od nas zorganizowania większej gminy. Ponadto dochodzi tu wzgląd i na zasadę oszczędności, gdyż w każdej gminie musi istnieć pewne minimum wydatków administracyj-

nych, i to niezależnie od wielkości danej gminy i z tych względów nie jest rzeczą obojętną, jaka liczba ludności będzie miała pokryć te wydatki, czy większa, czy mniejsza. Zorganizowanie gminy większej będzie tu istotną oszczędnością, nie mówiąc już o tej oszczędności, jaką będzie miała administracja państwowa, nie potrzebując organizować instancji między gminą a powiatem.

Z powyżej przytoczonych względów wynikałoby, że im gmina jest większa, tem lepiej dla administracji publicznej. Tak jednakże nie jest. Górna granica wielkości gminy istnieje i uzasadniona jest i względami na interesy i wygodę ludności i koniecznością stworzenia sprężystego zarządu w gminie, a wreszcie i tą okolicznością, że gmina jest i powinna być najniższym stopniem podziału terytorjalnego i administracyjnego.

Gmina bowiem w ustroju wewnętrznym zarówno państwa, jak i samorządu, ma być najniższą komórką organizacyjną i podstawą całej budowy. Zasadniczym wykonawczym organem gminy ma być wójt, a nie sołtysi. Gmina bezpośrednio, jako związek komunalny, ma spełniać wszystkie zadania, ciążące na niej, nie powinny zastępować jej jakiegokolwiek inne jednostki. Zarząd gminy musi być sprężysty, a więc nie może wójt administrować rozległym terenem, składającym się z kilkudziesięciu, a nawet więcej sołectw, gdyż wtedy właściwie funkcje wykonawcze w gminie spełnia nie wójt, lecz sołtysi i jedna z załóg gminy większej, a mianowicie istnienie w niej fachowego i inteligentnego zarządu, w ten sposób ginie. W końcu ludność, o ile ma rzeczywiście mieć ułatwione korzystanie z usług urzędu gminnego i wójta, nie może mieć zbyt daleko do gminy. Maksymalną odległością pomiędzy najodleglejszym osiedlem w gminie a siedzibą gminy winno być 6—7 km. Jednym słowem, w dążeniu do zapewnienia gminie dużej ilości środków materialnych, a więc w zwiększeniu jej obszaru, nie można zapominać o tem, że gmina musi być bliskim ludności i sprężystym rządowym organem. Pod tym względem w ostatnich latach popełniono, zdaniem mojem, pewne błędy na terenie województw wschodnich, czyniąc to zresztą na ile bardzo ciężkiego położenia finansowego gmin wiejskich.

Bardzo trudną jest rzeczą uzasadnić konkretnie, jaka winna być średnia liczba ludności gminy wiejskiej. Skala dotychczas czynionych reformatorskich propozycji jest bardzo wielka, waha się od 1.000 do 10.000 ludności, przyczem brak jest wyczerpującego uzasadnienia dla tej czy innej liczby.

Tą dolną granicę, zdaniem mojem, poniżej której bardzo byłoby trudno znaleźć dość sił intelektualnych i materialnych, dla podjęcia zadań, ciążących na gminie, jest liczba 2.000 mieszkańców gminy. Będzie to odpowiadało mniej więcej budżetowi od 9—12.000 zł. rocznie, — sumie, która pozwoli na jakieś takie racjonalne zaspakajanie potrzeb gminy, przynajmniej w granicach dzisiejszego jej zakresu działania. Tej wielkości gmina nie będzie zbyt gwałtownie zrywać z dotychczasową gminą jednowioskową, a będzie dość silną, aby nie wegetować. Uważam za niemożliwe, aby gminy spadały poniżej tej liczby 2.000 mieszkańców.

Górną granicą wielkości gminy winna być liczba 5.000 mieszkańców, a więc niewiele mniej, niż przeciętna wielkość gmin b. Kongresówki. Znaczniejszy obszar nie może już tworzyć organicznej całości, powstaje już z tego mały powiat, a nie gmina. Reasumując powyższe, sądzę, że w granicach od 2.000 do 5.000 ludności winna zmieścić się nasza gmina.

Pomijałem dotychczas zagadnienie obszaru: czytniełm to z tego powodu, iż uważam, że ideałem jest, aby gmina była niezbyt rozległa. Według mojej propozycji obszar gminy będzie się wahał od 20 km₂ (krakowskie) do 200 km₂ (Polesie), a zależy to od gęstości zaludnienia województwa. Gmina nie może się przedstawiać jako sztywna, stała wielkość. Zależć to musi od całego szeregu momentów, o których mówiłem wyżej, a ponadto, co nie jest przedmiotem mego artykułu, od wielkości powiatu, gdyż, zdaniem moim, powiat nie może dzielić się na więcej, niż 30 niższych jednostek. Ponad tę liczbę nie można wychodzić, o ile powiat ma być sprężyste administrowaną jednostką.

Na tle tej mojej propozycji chcę choć pokrótce, gdyż nie tu miejsce na szczegółowe przedstawienie całego zagadnienia, omówić kwestję wewnętrznej organizacji gminy. Jestem przeciwnikiem gminy zbiorowej, rozumianej jako związek komunalny, składający się z gromad o teoretycznym zakresie działania, równym kompetencji małej gminy. Uważam, że i ze

względu na „dobro gminne“ i majątek gromadzki, dopóki ta forma ustroju agrarnego nie zniknie, oraz ze względu na interes administracji państwowej wewnątrz gminy muszą istnieć jakieś okręgi, które nie będąc jednostkami samorządu terytorjalnego i nie stanowiąc gminy w gminie, będą jedynie tylko zajmowały się zarządem wspólnej własności mieszkańców okręgu i będą posiadały pomocnika wójta dla swego obszaru.

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że zdaję sobie sprawę z tego, iż zagadnienie wielkości gminy jest zagadnieniem spornym, że poza wieloma dość skomplikowanymi obiektywnymi czynnikami, które winny mieć wpływ na rozstrzygnięcie tej kwestji, opłatało się wokoło niej jeszcze więcej uprzedzeń, przyzwyczajęń, niechęci do zmiany istniejącego status quo i że te właśnie czynniki w wyższym stopniu, niż istotne trudności, wstrzymują rozstrzygnięcie tego zagadnienia. Dlatego też należy możliwie często i pod różnymi kątami widzenia omawiać je, gdyż od dobrego zorganizowania gminy zależy zrealizowanie i wielu najistotniejszych zadań samorządu ziemskiego, a również i normalne funkcjonowanie całej administracji państwowej. A więc zbliży nas to do osiągnięcia celu, dla którego warto ponieść wiele ofiar.

Stanisław Podwiński.

ŚRODKI DO USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI I GOSPODARKI GMIN WIEJSKICH

Zadania samorządu gminnego są bardzo doniosłe dla państwa, dla którego nie jest obojętną sprawą, jak te zadania będą przez samorząd gminny wypełniane.

W samorządzie gminnym spotykamy w małym zakresie prawie wszystkie zagadnienia, jakie są aktualne dla całego państwa, a więc: zagadnienie zdrowia, opieki społecznej, komunikacji, oświaty i kultury, rolnictwa, przemysłu i handlu i t. d. Prawidłowe rozwiązanie wielu z tych kwestji przez samorząd gminny spowoduje tem samem rozwiązanie ich w skali ogólnopństwowej. Z powyższych względów samorząd gminny powinien być ofaczany specjalną opieką rządu i społeczeństwa. Przez samorząd gminny państwo wypełnia wiele własnych zadań, społeczeństwo znajduje w samorządzie gminnym najdogodniejszą formę pracy dla państwa. Zaznajamianie się społeczeństwa w samorządzie ze sprawami, które w sumie tworzą wielkie zagadnienia państwowe, powoduje to, że społeczeństwo wychowuje się państwowo i przez pracę w samorządzie dochodzi do zrozumienia interesów ogólnopństwowych.

W tem tkwi wielka moc i znaczenie samorządu, niedoceniane, niestety, u nas należycie.

Dotychczasowy stosunek państwa naszego do samorządu w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości był, można powiedzieć, wyczekujący i nieufny. To wyczekiwanie i ta nieufność spowodowały do pewnego stopnia i to, że dotychczas nie zostały wydane ustawy

samorządowe, że od samorządu wymagało się bardzo wiele, natomiast dawało się małe środki do wypełniania jego zadań. Dotychczasowe ustroje samorządu gminnego w różnych dzielnicach pochodzą jeszcze z czasów przedwojennych, z czasów, kiedy krystalizowały się pojęcia prawne o samorządzie, o stosunkowaniu jego do państwa i t. d. Od tych czasów życie posunęło się znacznie naprzód i wyprzedziło pod wieloma względami przepisy prawne tak, że wydanie nowych ustaw ustrojowych o samorządzie staje się obecnie państwową koniecznością. *Bez samorządu, dostosowanego do nowych warunków bytowania odrodzonego państwa polskiego, nie może być rozwiązana aktualna kwestja usprawnienia administracji państwowej.*

Przechodząc do kwestji, o której mowa w tytule artykułu, uważam, iż mimo niedostosowania ustrojów samorządowych do nowych warunków bytu naszego państwa, można jednak przez odpowiednią organizację wewnętrzną samorządu doprowadzić do lepszego wypełniania zadań samorządowych, aniżeli to było dotychczas, a więc przyczynić się do usprawnienia administracji i gospodarki samorządowej.

Omawiając kwestję usprawnienia administracji gminnej będąc miał na widoku gminę zbiorową byłego zaboru rosyjskiego. Usprawnienie administracji gminnej zależne jest od wielu czynników, które pokolei w artykule omówię.

Biuro urzędu gminnego.

Organizacja biurowa powinna mieć na celu wykorzystywanie czasu pracowników gminnych do maksimum oraz szanowanie czasu interesantów. Stać się to może przez urządzenie biura według systemów nowoczesnych naukowej organizacji pracy. Lokal biurowy urzędu gminnego powinien być odpowiednio urządzony, a więc składać się z kilku ubikacyj, zależnie od ilości pracowników. Każdy lokal biurowy powinien posiadać telefon, maszynę do pisania, powielacz oraz odpowiednie urządzenia biurowe, jak: biurka, stoły, szafy na akta z przedziałami, dostosowanymi do rozmiarów teczek. Pracownicy gminni od interesantów nie powinni być odgradzani barjerami, jak to często bywa, lecz w ten sposób, jak to spotykamy na pocztach, w bankach — t. j. przy pomocy przepierzenia z okienkami dla załatwiania interesantów. Niezbędną do pracy w gminie jest podręczna biblioteka, w której powinny się znajdować komplety dziennika ustaw, dziennika urzędowego województwa, książki oraz czasopisma samorządowe. Bardzo ważnym czynnikiem dla prowadzenia sprężystej administracji gminnej winno być posiadanie własnych środków lokomocji, a więc: koni, rowerów, np. dla potrzeb drogowych i t. d. Przy planowaniu i budowie nowego budynku gminnego należy mieć na uwadze to, aby w nim ulokować te urzędy i organizacje, które obsługują całą gminę, a mianowicie: gminną kasę pożyczkowo-oszczędnościową, kasę Stefczyka, pocztę, posterunek policji, bibliotekę gminną, T-wo Domu Ludowego, o ile nie posiada własnego lokalu i t. p. Przyczyni się to do tego, że interesanci gminni załatwią swe sprawy w jednym lokalu, a więc w szybkim czasie.

Należy dążyć do tego, aby lokal urzędu gminnego był ośrodkiem życia społecznego gminy. W domu gminnym winna być duża sala i scena ruchoma dla wynajmowania jej na przedstawienia, wieczornice, odczyty. Tym sposobem bez większych nakładów pieniężnych gmina przyczyniać się będzie do rozwoju życia społecznego oraz spełniać swe zadanie w zakresie popierania oświaty, kultury, sztuki i t. d.

Czynnik osobowy.

Nie wystarczy posiadać dobrze i nowocześnie urządzone biuro, aby pracę podnieść na wyższy stopień sprawności, należy dążyć do tego, aby mieć w biurze dobrych pracowników, których zdobyć można w dwójaki sposób:

- 1) przez przyjmowanie kandydatów z odpowiednim wykształceniem i praktyką samorządową,
- 2) albo przez dokształcanie na Studium Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Aby pracownicy z zapałem i oddaniem się mogli czas swój poświęcić pracy w gminie, winni otrzymać odpowiednie wynagrodzenie. Pożądanym jest wiele, aby mieszkańcy służbowe otrzymywali od gminy nie tylko pisarze gminni, lecz i pomocnicy, którzy w ten sposób otrzymaliby rekompensatę za niedostateczne uposażenie, jakie otrzymują.

Oprócz dokształcania pracowników gminnych, należy myśleć i o dokształcaniu, a właściwie kształceniu członków zarządu i radnych gminnych. Zadania samorządu gminnego są tak rozległe i chociaż nie mogą być całkowicie w dzisiejszych czasach nieregulowanych finansów gminnych realizowane, jednak muszą być stale w świadomości radnych gminnych. Słabe uświadomienie czynnika, decydującego o istocie i zadaniach samorządu, jest hamulcem w pracy samorządowej.

Różne są metody, prowadzące do kształcenia radnych oraz członków zarządu, a mianowicie: kursy, wycieczki do innych gmin, powiatów, a nawet województw, zjazdy radnych gminnych całego powiatu, prenumerowanie dla nich pism samorządowych i t. d.

Nie należy zapominać również i o wykonawcach woli urzędu gminnego, t. j. o sołtysach. Świadomy celu działania, sołtys nie będzie tylko mechanicznie spełniał polecenia, ale może stać się czynnikiem twórczym, np. w dziedzinie pracy nad stanem sanitarnym osiedli, utrzymaniu dróg, pogotowia przeciwpożarowego i t. d. Dlatego też należałoby urządzać kursy również i dla sołtysów gminnych. Bardzo pożytecznym jest odwiedzanie sesyj sołtysów przez starostę powiatowego, inspektora samorządu gminnego oraz fachowych urzędników, jak: inżynierów, lekarzy sanitarnych i weterynaryjnych. Kształcenie członków zarządów gminnych, radnych gminnych oraz sołtysów powinno przeprowadzać samorząd powiatowy przez inspektora samorządu gminnego.

Planowość gospodarki gminnej.

Bardzo ważnym czynnikiem dla usprawnienia administracji i gospodarki gminnej jest posiadanie przez gminę planu działalności, opracowanego na lat kilka i podzielonego na okresy budżetowe. Przy opracowywaniu planu działalności należy brać pod uwagę nie tylko środki finansowe, jakimi gmina rozporządza, ale również świadczenia przymusowe ludności, stosowane np. przy utrzymaniu dróg oraz świadczenia dobrowolne, jakie samorząd gminny z powodu braku środków pieniężnych stosuje przy budowie budynków szkolnych. Plan działalności należy opracowywać przez komisje gminne w porozumieniu z organizacjami społecznymi, jakie znajdują się na terenie gminy, a więc z kółkami rolniczymi, kasami oszczędnościowymi, mleczarniami spółdzielczymi, związkami młodzieży wiejskiej i t. d. oraz uzgodnić z wydziałem powiatowym; opracowywanie planu działalności gminy w porozumieniu z organizacjami społecznymi przyczyni się do zainteresowania się gminy działalnością tych organizacji, czego dotychczas w wielu gminach wiejskich brak, mimo udzielania organizacjom społecznym kredytu, subwencji, lub innych rodzajów pomocy. Współpraca z organizacjami społecznymi przekona sam, gminny o tem, że wartości trwałe tworzy nie tylko pieniądz, lecz i praca społeczna, odpowiednio zorganizowana. Na gminach wiejskich jako na organizacjach, posiadających środki pochodzące od ogółu obywateli — ciąży obowiązek organizowania życia społecznego i udzielania temu życiu pomocy finansowej.

Organizacja wewnętrzna gminy.

Nie mniej ważną przeszkodą w usprawnieniu administracji gminnej od braku planowej działalności jest nieodpowiednia organizacja wewnętrzna gminy oraz nieodpowiednia organizacja pracy. W niniejszym artykule poruszę to, co jest największą bolączką samorządu gminnego, t. j. kwestję komisji gminnych. Komisje rady gminnej bardzo często w praktyce są fikcją, gdyż żadnej działalności nie przejawiają, gdy tymczasem praca samorządowa powinna brać początek w komisjach. Bezczynność gminnych komisji jest spowodowana tem, że gminy nie posiadają planów działalności, opracowywanych w poszczególnych komisjach i dlatego komisje te nie zdają sobie sprawy z tego, jakie mają do spełnienia zadania. Bardzo rzadkie bywają wypadki, by komisje gminne posiadały regulaminy obrad, oraz działalności — toteż opracowanie tych regulaminów jest wielce palącą sprawą w tych gminach, w których regulaminów brak. Ilość komisji w gminach może być różna: do najbardziej niezbędnych komisji w gminach wiejskich należałoby zaliczyć komisje: finansową, drogową, rolną, przeciwpożarową, sanitarną i oświatową, a tam, gdzie niema sam. szkolnego i szkolną.

Komisje rady gminnej nie powinny się składać tylko wyłącznie z radnych. Należy dążyć do tego, aby w komisjach gminnych brali udział fachowcy i z poza grona rady. Wielce wskazanem jest, aby do komisji gminnych należeli członkowie organizacji społecznych, na czem zyska współpraca samorządu gminnego z temi organizacjami.

Komisja rewizyjna.

Do ulepszenia administracji gminnej w znacznym stopniu przyczynić się może w gminie komisja rewizyjna. W skład gminnej komisji rewizyjnej winni być powoływani najbardziej świadli obywatele gminy. Praktyka wykazuje, że te gminy, które posiadają odpowiednich ludzi w komisjach rewizyjnych i sumiennie wypełniających swe obowiązki, stale rozwijają się i podnoszą na coraz to wyższy poziom. Komisja rewizyjna, jak każda inna komisja, powinna posiadać odpowiedni regulamin, oraz kwestjonariusz do sporządzania sprawozdań z rewizji, dostarczony komisjom rewizyjnym przez inspektora samorządu gminnego.

Sprawozdania z pracy.

Doniosłe znaczenie dla samorządu gminnego posiada uświadomienie obywateli o celach i zadaniach samorządu gminnego. Najodpowiedniejszym środkiem, do celu prowadzącym, jest przedkładanie organom uchwałodawczym, t. j. zgromadzeniom gminnym w b. Kongresówce, oraz radom gminnym na kresach, sprawozdań nie tylko z wykonania budżetu, lecz z całkowitej działalności, wraz z odpisem protokołu komisji rewizyjnej. Sprawozdania takie mogą być w odpisach, sporządzonych na powielaczu, w odpowiedniej ilości egzemplarzy rozsyłane członkom rad gminnych, członkom komisji, sołtysom, nauczycielstwu, organizacji społecznym, i t. d. Sprawozdania te umiejętnie opra-

cowywane stać się mogą najlepszym środkiem pozyskania mieszkańców dla poczynań gminy.

Środki do wypełniania zadań gminy.

Gminy zadania swe wypełnią przy pomocy środków pieniężnych — lub też świadczeń naturalnych ludności. Wyrazem gospodarki przy pomocy środków pieniężnych jest budżet gminy, który jest konkretyzacją poczynań gospodarczych i administracyjnych gminy. W praktyce bardzo często budżety gminne są fikcją. Zarządy gminne dopuszczają się w wykonywaniu budżetu dowolności, tak, że budżet staje się tylko formalnym wymogiem. Dzieje się to z powodu dwóch przyczyn: nieznajomości przepisów budżetowych przez organa gminne, lub też z powodu świadomego niestosowania się do przepisów budżetowych. Gminy, idące po linii najmniejszego oporu, napewno celu swego nie osiągną, a dla państwa stają się ciężarem, bo nie wypełnią należycie zadań, przekazanych samorządowi przez państwo. Dowolności i bezplanowość w gospodarce gminy winno się zwalczać wszelkimi sposobami. Do zwalczania dowolności przyczynić się może w dużej mierze gminna komisja rewizyjna i władze nadzorcze nad samorządem.

Świadczenia naturalne ludności, używane do budowy i utrzymania dróg gminnych i mostów, winny być uwzględnione w specjalnym budżecie drogowym. Nasze usławodawstwo drogowe daje gminom wiejskim bardzo poważne środki na budowę dróg w postaci szarwarku, którego wysokość nie jest ustawowo ograniczoną. Ustawodawstwo to daje możność zamiany świadczeń naturalnych na gotówkę. Aby jednak osiągnąć dobre wyniki z szarwarku, należy stosować akord, według norm, opracowanych dla danego powiatu przez wydział powiatowy, oraz kontrolę ścisłą w czasie prowadzenia robót przez fachowy personel drogowy. Niezbędne przy tej kontroli okażą się tanie środki lokomocji, jak np. rowery dla dozorców drogowych, dotychczas mało u nas stosowane w samorządzie gminnym.

Dobrowolne świadczenia naturalne ludności stosowane są przy budowie budynków szkolnych, administracyjnych, meljoracjach i t. d. Trzecim środkiem do osiągnięcia celów, powiększających siłę finansowa jednej gminy, będzie tworzenie związków międzykomunalnych. Związki międzykomunalne bardzo pożyteczne okazać się mogą np. przy utrzymywaniu personelu fachowego — np. drogomistrzów gminnych, instruktorów rolnych, dozorców meljoracyjnych, lekarzy weterynaryjnych i t. d. Ustawodawstwo o związkach międzykomunalnych zostało już skompletowane i nic nie stoi na przeszkodzie do tworzenia tych związków.

Nadzór nad samorządem nie powinien być zbyt krępujący, jak to niestety często bywa, przez drobniagowe wtrącanie się władzy nadzorczej w sprawy trzeciorzędne, nieistotne. Nadzór powinien być czynnikiem twórczym w samorządzie. Inspektor samorządu gminnego najwięcej czasu swej pracy winien poświęcać na omawianie spraw samorządowych z radami gminnymi, zarządami i komisjami. Bardzo pożyteczne w prak-

tyce okazują się zjazdy członków komisji rad gminnych, a więc członków komisji drogowych dla omówienia planów drogowych oraz komisji rolnych, oświatowych i t. d. Na zjazdy komisji winni być zapraszeni fachowi prelegenci, jak np. inżynierowie, lekarze i t. d. Inspektor samorządu gminnego przy pojętym w powyższy sposób nadzorze, nie będzie miał wiele czasu na rewizje, które dotychczas najwięcej

czasu zabierały. Z tego względu winien instruować odpowiednio komisje rewizyjne przez przeprowadzanie z nimi wspólnych rewizji i przez inicjowanie zapraszania do rocznych rewizji gospodarki gminnej rzeczoznawców.

Formalnie stosowany nadzór powinien ustąpić miejsca nadzorowi rzeczowemu, twórczemu, którego owoce nie dadzą na siebie długo czekać. P. T.

KRONIKA SAMORZĄDOWA

Z POW. ŁOWICKIEGO.

O rozwój gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Celem omówienia szerzenia akcji oszczędnościowej wśród gminniaków oraz pobudzenia zarządów gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych do przejawienia większej żywotności w sprawach gospodarki kasowej, wydział powiatowy postanowił zwołać zebranie członków zarządów gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Zebranie odbyło się w dniu 11 lutego 1930 r. w sali posiedzeń sejmiku powiatowego w Łowiczu. Na zebranie, na którym było obecnych 20 delegatów gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych od 9 kas przybył dyrektor Państwowego Banku Rolnego p. Jastrzębski. W zebraniu brali również udział wszyscy pp. wójci i sekretarze gminni pow. łowickiego.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem zastępcy starosty p. Wiąckowskiego.

Zostały wygłoszone następujące referaty:

1) p. dyrektora Jastrzębskiego — o działalności Państwowego Banku Rolnego,

2) dyrektora kom. kasy oszczędności p. K. Dąbrowskiego — o prowadzeniu akcji oszczędnościowej na terenie wsi,

3) inspektora samorządu gminnego p. Niedzielskiego — o brakach i niedokładnościach w gospodarce gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos delegaci gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych wypowiadając się za szerzeniem akcji oszczędnościowej wśród rolników.

Z POWIATU ŁÓDZKIEGO.

Sejmik łódzki ze względu na stały rozwój komunalnej kasy oszczędności i duże zapotrzebowanie na gotówkę, jednogłośnie powziął uchwałę, mocą której upoważnił, aż do odwołania, radę kom. kasy oszczędności powiatu łódzkiego w Łodzi do zaciągania na fundusz obrotowy kasy pożyczek do sumy 500.000 złotych.

Z POWIATU SANDOMIERSKIEGO.

Wydział powiatowy sejmiku sandomierskiego uchwalił wyrazić radzie gminnej gm. Klimontów, uznanie za dobrą i celową gospodarke. Niezależnie od tego

wydział powiatowy uchwalił przyznać gminie Klimontów 2.000 zł. subwencji na budowę mostu w Faliszowicach.

Ponadto wydział powiatowy postanowił wystąpić na posiedzenie sejmiku o podniesienie opłat drogowych do 135% podatku gruntowego państwowego.

DZIESIĘCIOLETNI DOROBEK SAMORZĄDU GMINY CZARNOCIN POW. ŁÓDZKIEGO.

Gmina Czarnocin obejmuje obszar 8977 morgów: charakter gminy typowo rolniczy. W skład jej wchodzi 14 wsi i trzy dwory. Na miejscu znajduje się przystanek kolejowy. Siedziba urzędu gminnego od miasta powiatowego Łodzi oddalona jest o 35 klm.

Wójtem gminy jest p. L. Florezyk, który urządzuje od 24.X 1924 roku. Wójt jest jednocześnie przewodniczącym komitetu budowy 7-klasowej szkoły w Czarnocinie, pracuje w straży jako skarbnik i w Komitecie Wychowania F. i P. W.

Sekretarzem gminy jest p. W. Kawecki od dnia 15.I 1920 roku, który pozatem od kilku lat jest prezesem straży pożarnej w Czarnocinie, wiceprezesem dozoru szkolnego, członkiem budowy 7-kl. szkoły powszechnej w Czarnocinie i komisji oświaty pozaszkolnej oraz pracuje w Komitecie Floty Narodowej i Wychowania F. i P. W.

I. KOMUNIKACJA. Pod zarządem gminy znajduje się obecnie 52,15 klm. dróg publicznych.

W roku 1918 dróg bitych gmina nie posiadała wcale, w ciągu zaś ostatnich 5 lat zbudowano kosztem gminy 10,5 klm. szosy. Przy budowie dróg stosowany był system szarwarkowy, a kamień dostarczany był przez adwentów bądź bezpłatnie bądź zaś był niszczonej równoważnik pieniężny. W okresie 1918 — 1928 r. niektóre drogi zwirowały i osuszone przez kopanie rowów. Naogół drogi są w dobrym stanie. W dniu 11.XI 1918 roku na drogach tych były 3 mosty, obecnie jest ich 5. W ostatnich pięciu latach zadrzewiono 6 klm. dróg. Przed urzędem gminnym wybrukowano plac o przestrzeni 50 mtr. kw.

W r. 1924 została przeprowadzona kosztem gminy sieć telefoniczna od Czarnocina do Tuszyńna na przestrzeni 14 klm.

II. ZDROWIE PUBLICZNE. Tej dziedzinie pracy gmina poświęca dużo uwagi.

Ażeby dostarczyć ludności zdrowej wody do picia w ciągu ostatnich 10 lat postawiono 2 studnie publiczne z pompami.

Obecnie gmina nosi się z zamiarem urządzenia małej łaźni.

Dbając o fizyczny rozwój młodzieży szkolnej, przy 7-kl. szkole powszechnej w Czarnocinie urządzo- no boisko, a r. b. wydzierżawiono 3 morgi gruntu na boisko ogólne dla wszystkich organizacji społecznych.

Celem badania środków żywności dojeżdża sejmikowy badacz mięsa.

Własnych zakładów leczniczych gmina nie posiada, a korzysta z sejmikowej przychodni w sąsiednim mieście Tuszynie.

Nadzór sanitarny w gminie wykonywa sanitariusz, opłacany przez sejmik. Przepisy sanitarne zostały przez gminę wydane i są naogół przestrzegane.

W gminie jest jedna akuszerka subwencjonowana przez sejmik. W szkołach istnieje dozór lekarski. Co miesiąc przyjeżdża lekarz. Koszta przyjazdu pokrywa sejmik w 30% i gmina 70%.

III. OPIEKA SPOŁECZNA. W r. 1927 na koszty leczenia ubogich w budżecie gminnym przeznaczona była suma zł. 4500, a na pomoc doraźną zł. 1200.

IV. OŚWIATA. W okresie 1924 — 1928 r. zbudowano 2 szkoły powszechne, z których jedną postawiono we wsi Rzepki wartości około 15.000 zł. jednoklasową i w Czarnocinie 7-kl. szkołę obecnie na wykończeniu wartości około 150.000 zł.

W gminie prowadzone są kursy dla dorosłych i młodzieży w wieku szkolnym w 2 punktach: w Czarnocinie i Szyńczycach. Gmina pokrywa koszt opału, światła i rzeźnictwa gospodarczego.

W miejscowej szkole rolniczej w okresie 1919 — 1928 r. kształciło się 7 uczniów kosztem gminy.

V. DZIAŁALNOŚĆ OGÓLNO - KULTURALNA. W r. 1926 wybudowano remizę strażacką, która służy również na zabawy i przedstawienia teatralne, a nawet ma być w niej urządzony kino- teatr. Budynek ten jest wartości około 15.000 zł.

W gminie jest biblioteka i czytelnia. Dla towarzystw kulturalno - oświatowych udzielano corocznie zasiłków w kwocie od 200 do 500 zł.

VI. BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE. W gminie są 4 straże pożarne, z których 3 zostały utworzone w ostatnim 10-leciu. Udzielono zasiłku strażom corocznie na kupno sikawek i narzędzi w sumie 500 zł. Na budowę remizy w Czarnocinie dano subwencji zł. 3.018,39. Gmina w r. 1925 powołała specjalny komitet przeciwpożarny i przestrzega, aby mieszkańcy gminy posiadali narzędzia ogniowe.

VII. POPIERANIE ROLNICTWA. Na terenie gminy sejmikowa szkoła rolnicza męska, która użytkuje 60 mórg gruntu oraz sejmikowa ferma rolnicza, która użytkuje 300 mórg gruntu; są także pola doświadczalne. Instruktor rolny dojeżdża z sejmiku. Sejmikowa plantacja wikliny zajmuje przestrzeń około 2 mórg. Poza tem istnieje sejmikowa szkółka drzew owocowych i leśnych.

Na terenie gminy są 3 kółka rolnicze z których 2 niedawno powstały. Celem rozpowszechnienia nawozów szlucznych sprowadza się je przez kasę pożyczkową i kółka rolnicze.

Dla poprawy rasy bydła na terenie gminy są 4 buhaje, zakupione przez powiat. W r. 1927 zaszczeni- ono około 1000 sztuk zwierząt.

W r. 1928 przeprowadzono regulację rzeki Wol- bórki na przestrzeni około 2 klm. kosztem zaintereso- wanych gromad.

W ciągu ostatnich 10 lat zalesiono około 168 mórg nieużytków.

VII. KREDYT. W r. 1926 założono gminną kasę pożyczkowo-oszczędnościową, która obecnie ma kapitału zakładowego 12.000 zł., na pożyczkach jest 42,854,5 zł., wkładów — 4.800 zł. Z pożyczek korzystały dotychczas 342 osoby.

IX. MAJĄTEK GMINNY (nie wyszczególniony w działach poprzednich). Przy remizie strażackiej została dobudowana przybudówka, składająca się z 3 ubikacyj. Przybudówka ta ma być przeznaczona na mleczarnię. Wartość jej wynosi około 5.000 zł.

W r. 1924 wybudowano budynek na pomieszczenie urzędu gminnego. W gmachu tem mieści się ponadto agencja pocztowa, pokój na posiedzenie rady gminnej i organizacji społecznych, biblioteka, czytelnia oraz chwilowo jest posterunek policyjny. Mieszkania zajmują również urzędnicy. Wartość obecna tego budynku wynosi około 60.000 zł.

Do urzędu gminy należy 1 mórg ziemi gminnej, na której zasadzono już 30 drzew owocowych. Wartość ziemi około 3.000 zł. Do miejscowej 7-kl. szkoły powszechnej należy ziemi gminnej 4 morgi wartości około 10.000 zł.

Wreszcie należy zaznaczyć, że gmina Czarnocin była jedyną, która na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu była reprezentowaną, ilustrując w cyfrach, wykresach i modelach cały 10-letni swej opisy wyżej dorobek.

W styczniu r. b. Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej zawiadomiła pisemnie gminę Czarnocin o nadaniu Urzędowi Gminnemu przez Sąd Wystawy dyplomu zasługi za godne uznania przedstawienie działalności wzorowej gospodarki gminnej i pracy dla szkolnictwa przy szczupłych środkach finansowych.

Z GMINY LUBCZA POW. NOWOGRÓDZKIEGO.

Rada gminna uchwaliła przystąpić w maju r. b. do budowy w Lubczy murowanego gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej.

Na czele honorowego komitetu budowy gmachu szkolnego stoi p. wojewoda Bezciewicz.

Z GMINY HUSZCZA POW. LUBOMELSKIEGO.

Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej uchwalono budżet gminy na rok 1930/31 w kwocie 56.753 złotych.

Wydatek roczny gminy na drogi, przewiduje się w planie gospodarczym zaledwie na 1.500 zł. Jest to bardzo minimalna kwota — nawet przy uwzględnieniu szarwarku, wobec bardzo dużych potrzeb w tej dziedzinie.

Wydatki na szkolnictwo, przewidziane są w kwocie 14.000 zł., na rolnictwo niespełna 1.500 zł. Gmina Huszcza jest jedną z najbiedniejszych gmin pow. lubomelskiego i dlatego nie może przejawiać aktywniejszej działalności inwestycyjnej i gospodarczej.

Z GMINY MIRSKIEJ POW. STOŁPECKIEGO.

Wyróżnienie wójta gminy.

Wydział powiatowy zatwierdził uchwałę rady gminnej gminy mirskiej, w przedmiocie podniesienia wójtowi tejże gminy poborów do VIII st. służbowego. Fakt ten zasługuje na uwagę jako dowód uznania dla pracy i działalności wójta p. A. Sidorowicza, która spotkała się z należyłą oceną nie tylko rady gminnej — ale i władz nadzorczych.

K O M U N I K A T Y

ZARZĄDU ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH

I.

Rada Związku Gmin Wiejskich zwołaną została na posiedzenie na dzień 22 marca 1930 r. godzina 10 przed południem. Posiedzenie odbędzie się w kamienicy książąt Mazowieckich w Warszawie, Rynek Staro-go Miasta 31.

II.

Wskutek wystąpienia Związku o uregulowanie pokrywania kosztów opieki nad obywatelami, którzy w żadnej gminie nie mają prawa do opieki trwałej, które to koszty *wbrew przepisom* pokrywają dotąd gminy, otrzymaliśmy następującą odpowiedź Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Warszawa, dnia 10 lutego 1930 r.

Do Związku Gmin Wiejskich R. P.
w miejscu.

W odpowiedzi na pismo z dnia 18 listopada 1929 r. L. 2059/29 Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zawiadamia, że celem uregulowania sprawy kosztów opieki za obywateli polskich, którzy w żadnej gminie nie mają prawa do opieki trwałej, projektuje zgodnie z opinią Rady Opieki Społecznej z dnia 13 grudnia 1928 r., przywrócić mocy obowiązującej art. 13 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 726), w myśl którego koszty opieki nad tymi obywatelami ponosić będzie skarb państwa.

Odnosny projekt ustawy przesłany już został do Ministerstwa Skarbu do uzgodnienia.

Szubartowicz
dyrektor departamentu.

III.

W wyniku obrad zjazdu przedstawicieli gmin wiejskich wojew. wileńskiego z dnia 3 stycznia b. r. i na skutek przesłania p. wojewodzie wileńskiemu od-

pisu protokołu tego zjazdu, z prośbą o przychylnie ustosunkowanie się do wysuniętych przez zjazd postulatów, otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

Wileński Urząd Wojewódzki — Wydział Samorządowy. — Wilno, dn. 14.2.1930 r. L. III — 85/S I.

Do Zarządu Związku Gmin Wiejskich
w Warszawie, ul. Zielna 45 m. 3.

W posiadaniu protokołu obrad zjazdu przedstawicieli gmin wiejskich województwa wileńskiego komunikuję uprzejmie, że administracja wojewódzka w działalności swej stale uwzględnia potrzeby terenu i słuszne postulaty ludności, z uwagi na wyjątkowo nieprzychylnie warunki ekonomiczne, w jakich województwo od szeregu lat się znajduje.

W szczególności w zakresie pomocy dla ludności w związku z przeżytą klęską nieurodzaju przedsięwzięto szereg poczynań, mających na celu zarówno umożliwienie rolnikowi przetrwania zimy i przednówka, jak i niedopuszczenie do zmniejszenia przestrzeni gruntów obsianych.

W tym celu wyjednano następujące ulgi:

w zakresie kredytowym: odroczenie spłaty pożyczek zaciągniętych w Państwowym Banku Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowego w 90 proc. na terenie 4 północnych powiatów i 70 proc. na terenie powiatów pozostałych oraz otwarcie nowych kredytów na poszczególne cele oraz kredytów siewnych, o których będzie mowa niżej.

W zakresie taryfowym: wprowadzenie wyjątkowej ulgowej taryfy N-48 na przywóz ziemniaków, jęczmienia i owsa.

Według tej taryfy przywieziono 92 wagony owsa i jęczmienia i 232 wagony ziemniaków.

Równocześnie zorganizowano akcję pomocy siewnej, w wyniku której wydano pożyczek:

w naturze na sumę zł. 2.515.000 i w gotówce na sumę 1.492.700 zł.

Uwzględniając skutki zeszłorocznego nieurodzaju oraz okoliczność, że na jesieni r. ub. zbiegały się terminy płatności różnych zobowiązań — tak normalnie przypadających, jak powstałych w wyniku poprzed-

nich odroczeń, zwróciłem się do odnośnych władz centralnych z szeregiem wniosków, zmierzających do uzyskania ulg dla rolnictwa na terenie województwa wileńskiego w zakresie podatkowym, kredytowym i ubezpieczeniowym.

Ulg podatkowe polegałyby na rozłożeniu zaległości podatków gruntowego i dochodowego na dwie raty płatne na terenie najbardziej poszkodowanych powiatów: brasławskiego i dziśnieńskiego — na jesieni 1930 i 1931 r., zaś na terenie pozostałych 6 powiatów — na jesieni 1929 i 1930 r. oraz na rozłożenie zaległości podatku majątkowego na dwie raty płatne na całym terenie województwa na jesieni ubiegłego roku i 1930 r. Podatki normalne przypadające z wymiaru na rok 1929, podlegałyby ściągnięciu w trybie zwykłym.

Ulg kredytowe. Wnioski moje w tej mierze przewidują:

1) rozłożenie spłaty pożyczek, zaciągniętych przez rolników w Banku Gospodarstwa Krajowego na trzy raty, płatne: w odniesieniu do powiatów brasławskiego i dziśnieńskiego na jesieni r. 1930, 1931 i 1932 i w odniesieniu do pozostałych 6 powiatów na jesieni roku 1929, 1930 i 1931 — oraz,

2) rozłożenie spłaty pożyczek, zaciągniętych przez rolników w Państwowym Banku Rolnym w ten sposób, że z należności przypadających do spłaty w terminie do 1 kwietnia 1930 roku rolnicy spłacą do wymienionej daty: a) na terenie powiatu brasławskiego i dziśnieńskiego 10% należności i b) na terenie pozostałych 6 powiatów 30 do 35% i że dalsze rozterminowanie spłaty pozostałej należności w latach następnym umożliwione zostanie od faktycznej zdolności płatniczej rolnika.

Ulg w zakresie ubezpieczeniowym polegałyby na rozłożeniu spłaty zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych na dwie raty płatne w pow. brasławskim i dziśnieńskim na jesieni 1930 i 1931, w pozostałych zaś powiatach na jesieni 1929 i 1930 r. Ponadto mój wniosek w tym przedmiocie przewiduje rozterminowanie składek ubezpieczeniowej, przypadającej na rok 1929 na terenie powiatów brasławskiego i dziśnieńskiego na dwie raty płatne na jesieni 1929 i 1930 roku.

W roku bieżącym zainicjowane zostały przez urząd wojewódzki prace nad usprawnieniem administracji komunalnej, w pierwszym zaś rzędzie urzędów gminnych. W tym celu powołana została do życia specjalna komisja wojewódzka, która ma za zadanie podanie rewizji dotychczasowego trybu urzędowania i systemu organizacji pracy urzędów komunalnych oraz opracowanie szeregu instrukcyj, regulujących ważniejsze dziedziny pracy organów samorządowych.

Prace komisji będą prowadzone w kierunku uproszczenia trybu urzędowania i odciążenia urzędów komunalnych od balastu spraw zbędnych, z t. zw. poruczonego zakresu działania.

Co do dezyderatów, wysuniętych na zjeździe przez poszczególnych przedstawicieli gmin, będą one przez organa mi podległe w miarę uzasadnienia i możliwości stałe uwzględniane.

Raczkiewicz.
wojewoda.

IV.

Z uwagi, że Ministerstwo Skarbu zarządzeniem z dnia 4 lutego b. r. L. D. V. 2087/I rozłożyło rolnikom, którzy do dnia 1 stycznia 1930 r. nie zapłacili podatków: gruntowego, dochodowego i majątkowego, o ile ta zaległość w wymienionych podatkach wynosi ponad 100 zł. — na spłaty ratalne do końca r. 1930 a co pociąga za sobą i ratalną spłatę dodatków komunalnych, Związek odniósł się do p. Ministra Skarbu z przedstawieniem, że:

1) o ile idzie o dodatki komunalne, utrudni to jeszcze więcej normalną gospodarkę gmin, pozbawiając je w czasie właściwym ich źródeł dochodowych, a przez to uniemożliwi tym związkom wywiązanie się z ich zobowiązań ustawowych,

2) o ile to nastąpi, należałoby związkom samorządowym przyznać ze Skarbu Państwa pożyczki bieżące w wysokości ubytku w przewidzianych wpływach, potrącane w miarę spłat zaległości.

V.

Posiedzenie Zarządu Związku Gmin zostało zwołane na dzień 7 marca 1930 r.

VI.

Ogólnokrajowy zjazd delegatów gmin odbędzie się w dniach 11 i 12 kwietnia b. r. w Warszawie. Zawiadomienia i porządek dzienny zostaną rozesłane.

Udział w zjeździe będą mogły wziąć tylko gminy, które opłaciły składki zaległe i bieżące za rok 1929.

VII.

WYKAZ GMIN PRZYJĘTYCH DO ZWIĄZKU.

Na posiedzeniu Zarządu w dn. 25 stycznia 1930 r. zaliczono w poczet członków Związku następujące gminy:

1. Lucień powiatu gostyńskiego.
2. Grabowiec pow. hrubieszowskiego.
3. Gębarzew pow. radomskiego.
4. Ładzyń pow. mińsko-mazowieckiego.
5. Roznierzów pow. kozienickiego.
6. Oporów pow. kutnowskiego.
7. Obrubniki pow. białostockiego.
8. Miedno pow. brzeskiego.
9. Nowosiółki pow. kobryńskiego.
10. Nowy Dwór pow. kowelskiego.
11. Hołoby pow. kowelskiego.
12. Dąbrowa Widawska pow. łaskiego.
13. Duniłowicze pow. postawskiego.
14. Sokoły pow. wysoko-mazowieckiego.
15. Polany pow. oszmiańskiego.
16. Mińsk Mazowiecki pow. mińsko-mazowiec.
17. Gostków pow. łeczyckiego.

18. Werbkowice pow. hrubieszowskiego.
19. Starożreby pow. plockiego.
20. Komorowo pow. ostrowskiego.
21. Suchopol pow. prużańskiego.
22. Dobroń pow. łaskiego.
23. Derewna pow. stołpeckiego.
24. Raków pow. jędrzejowskiego.
25. Marcinkańce pow. grodzieńskiego.
26. Łasza pow. grodzieńskiego.
27. Postawy pow. postawskiego.
28. Łękawa pow. piotrkowskiego.
29. Wierzchowice pow. brzeskiego.
30. Gosławice pow. radomskiego.
31. Iwie pow. lidzkiego.
32. Rybitwy pow. puławskiego.
33. Łask pow. łaskiego.
34. Sieciechów pow. kozienickiego.
35. Grabawa pow. szczeczyńskiego.
36. Lubotyń pow. tomżyńskiego.

VIII.

ZE ZJAZDU PRZEDSTAWICIELI GMIN WIEJSKICH WOJEW. WILEŃSKIEGO.

Wnioski uczestników Zjazdu, złożone do rozpatrzenia przez Zarząd Związku Gmin Wiejskich.

Wniosek Józefa Bejnarowicza, delegata gm. Bohiń pow. brasławskiego.

„Mieszkańcy gminy Bohiń, którzy otrzymali pożyczki na odbudowę zniszczonych przez działania wojenne budowli zwracają się z uprzejmą prośbą do mianowanych czynników rządowych, aby z uwagi na klęskę nieurodzajów od paru lat z rządu na ziemi wileńskiej i ciężkie położenie materialne ludności tej ziemi, wstrzymały egzekucję tych pożyczek. Nadmieniamy przytem, że ludności niezamożnej pożyczki miały być umorzona. Podania o umorzenie pożyczek zainteresowani złożyli i takowe są w toku rozpatrzenia przez Ministerstwo. Państwowy Bank Rolny nie wchodzi w krytyczne położenie ludności i nie biorąc pod uwagę, że budynki nie są jeszcze całkowicie odbudowane, ściągają pożyczki i doprowadza ludność do ostatecznej nędzy i ruiny“.

Wniosek Wiktora Jankowskiego, insp. sam. gm. na pow. święciańskiego.

„1. Obecna roczna kadencja sołtysów jest ze wszechstron niekorzystna, albowiem wybrany na sołtysa kandydat pomimo najszerzej chęci i wysiłku nietylko, że nie jest w stanie w ciągu jednego roku rozwinąć swej pracy, ale nawet nie ma możliwości zapoznać się dokładnie ze swymi obowiązkami. Poza to coroczne dokonywanie wyborów sołtysów przysparza dużo pracy zarówno urzędowi gminnym, jak i wydziałom powiatowym.“

Z uwagi na powyższe, zjazd przedstawicieli rad gminnych wojew. wileńskiego zwraca się do p. ministra spraw wewnętrznych o spowodowanie przedłużenia kadencji sołtysów na ziemiach wschodnich do lat trzech.

2. Władze szkolne na mocy odnośnej ustawy wymierzają kary za niedopełnienie obowiązku szkolnego.

Kary te pobierane są na rzecz kuratorów szkolnego wówczas, kiedy samorząd gminny ponosi poważne świadczenia na rzecz szkolnictwa.

Zjazd uważa to za niesłuszne i domaga się, aby sumy grzywnien za niedopełnienie obowiązku szkolnego były przekazywane gminom na potrzeby szkolnictwa powszechnego.

3. Budowa szkół pomimo największych wysiłków ze strony samorządu gminnego nie może posunąć się naprzód. Stoją temu na przeszkodzie niedostateczność środków finansowych samorządów gminnych i znikoma pomoc państwa.

Wobec tego zjazd zwraca się z prośbą do władz centralnych o przywrócenie w całej rozciągłości art. 10 ustawy z roku 1922 o budowie publicznych szkół powszechnych odnośnie pokrywania przez Skarb Państwa 50% kosztów budowy szkół“.

Wniosek Mikołaja Jozca, delegata gm. Żukojnie, pow. święciańskiego.

„1. Ponieważ koszty utrzymania jednego lub 2-cho umysłowo-chorych w zakładzie leczniczym, pochłaniają b. często większość budżetów gminnych, gminy unikając tych nadmiernych kosztów, oddają osoby umysłowo-chore pod opiekę rodziny, a ta z uwagi na bezpieczeństwo zmuszona jest trzymać chorego w zamknięciu częstokroć skutego łańcuchami.“

Aby uniknąć podobnych smutnych wypadków zjazd domaga się przejęcia przez państwo całkowitego pokrywania kosztów leczenia i opieki umysłowo-chorych.

2. Ponieważ wysyłani przez P. Z. U. W. urzędnicy do dokonywania szacunku budynków podlegających ubezpieczeniu, nie mając jeszcze doświadczenia i nie znając miejscowych warunków, częstokroć oceniają budynki źle, zjazd przedstawicieli gmin wojew. wileńskiego zwraca się z prośbą do P. Z. U. W. o powierzenie tej czynności urzędowi gminnym z tem, że szacunek budowli byłby dokonywany przez rzeczoznawców i komisyjnie za zwrotem kosztów“.

Wniosek A. Abramowicza, del. gm. Mielegany, pow. święciańskiego.

„Zjazd zwraca się z prośbą do p. ministra kolei państwowych o uruchomienie IV kl. przy pociągach osobowych zwyczajnych i pospiesznych jak również o zastosowanie dla ziem wschodnich specjalnych zniżek kolejowych za przewóz zboża i nawozów sztucznych“.

Wniosek Piotra Ginki, delegata gm. Woropajewo pow. postawskiego.

„Zjazd domaga się przyspieszenia komasacji wsi i upełnorolniczenia małych gospodarstw, co w dużej mierze przyczyni się do podniesienia kultury rolnej i wpłynie dodatnio na stosunki zdrowotne ludności i zmniejszenie się pożarów, ponieważ ludność z gęsto zabudowanych wsi przeniosłaby się na kolonie. Zjazd zauważa, że upełnorolnieniu małych gospodarstw stoi na przeszkodzie Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza, które nie zgadza się na wydzielenie ziemi z poręb leśnych na upełnorolnienie. Przeszkody te należy usunąć“.

Wniosek Franciszka Wojciechowicza, delegata gm. Głębockiej pow. dziśnińskiego.

„Z uwagi na klęski nieurodzaju, któremi została dotknięta ludność ziemi wileńskiej przez parę lat z rządu, zjazd zwraca się z prośbą do miarodajnych czynników rządowych o wstrzymanie egzekucji pożyczek, udzielonych przez Państwowy Bank Rolny Kasom Stefczyka na zasiewy i nawozy sztuczne i rozłożenie spłaty tych pożyczek na okres 4—5 lat“.

Wnioski Bolesława Habdanka, delegata gm. świrskiej pow. święciańskiego.

„1. Wobec tego, że opieka nad zdrowiem społecznym w większości gmin jest niedostateczna lub wcale nie egzystuje, zjazd delegatów gmin wiejskich zwraca się z prośbą do miarodajnych czynników o przydzielenie, przynajmniej do rejonów lekarskich, płatnych położnych (akuserek) dla niesienia pierwszej pomocy położnicom i dopomożenia w pracy lekarzom rejonowym.“

W celu zwalczania chorób zakaźnych niezbędną jest współpraca samorządów z władzami sanitarnymi oraz obowiązkowe powiadamianie przez felczerów najbliższych lekarzy rejonowych o pojawieniu się chorób, celem natychmiastowego przystąpienia do walki z temi chorobami.

Zjazd delegatów gmin wiejskich prosi miarodajne czynniki o przejęcie na koszt państwa leczenia osób na choroby przewlekłe i umysłowo-chorych.

Dla zapobieżenia nadmiarowi chorych w szpitalach, jest rzeczą konieczną, aby chorzy przed odsyłaniem do szpitali byli badani przez najbliższego lekarza rejonowego.

2. Na skutek nadmiernego spożycia alkoholu powstaje pauperyzacja i degeneracja ludności oraz jej zubożenie.

Wobec czego, dla podniesienia stanu ekonomicznego ludności, zjazd delegatów gmin wiejskich zwraca się z prośbą do władz o ograniczenie czasu i ilości miejsc sprzedaży alkoholu“.

Wnioski Nikodema Markiewicza, delegata gm. Parafjanowskiej, pow. dziśnieńskiego.

„1. Zjazd domaga się, aby kary za zwłokę od podatków samorządowych były dostosowane do stopnia kar za zwłokę od podatków państwowych.“

2. Zjazd domaga się zniesienia rozporządzenia nakazującego obowiązkowe bielenie domów na zewnątrz.

3. Wobec dotknięcia ludności ziemi wileńskiej klęską nieurodzajów od paru lat z rządu i jej krytycznego położenia materialnego, zjazd delegatów gmin wiejskich wojew. wileńskiego prosi władze rządowe o zwolnienie ludności ziemi wileńskiej od spłaty pożyczki siewnej i opłat za komasację“.

Wnioski Michała Zakrzewskiego, del. gm. Trockiej pow. Wilno-Troki.

„1. Zjazd delegatów gmin wojew. wileńskiego prosi miarodajne władze rządowe, o wydanie zarządzenia, aby wypas bydła w lasach państwowych został przedłużony do 30 listopada każdego roku.“

2. Zjazd delegatów gmin wojew. wileńskiego prosi miarodajne władze o wydanie zarządzenia, aby drzewo opałowe z lasów państwowych było sprzedawane ludności w całości (nie cięte na metry) oraz aby cena drzewa tak opałowego, jak i budulewego została ob-

nizona do cen minimalnych, t. j. przystosowana do cen na zboże.

3. Zjazd delegatów gmin wiejskich wojew. wileńskiego prosi miarodajne władze o zwolnienie drobnego rolnictwa ziemi wileńskiej od podatku dochodowego z powodu niskiej kultury rolnej i małej wydajności ziemi oraz niskich cen zboża.

4. Zjazd domaga się niezwłocznej klasyfikacji gruntów“.

Wniosek Leona Czechowicza, deleg. gm. Szemielowszczyzna pow. święciańskiego.

„1. Wymiar i pobór składki ogniowej od ubezpieczenia budowli, a szczególnie każdoroczne podwyższanie tych opłat jest niezmiernie ciężkim obciążeniem ludności, w wielu wypadkach niemożliwym do wykonania. Są wypadki, że drobni rolnicy, posiadający 2—3 ha gruntu nieurodzajnego, mają płacić po sto kilkadziesiąt zł. rocznie składki ogniowej. Składka ogniowa przewyższa znacznie wszystkie podatki skarbowe i opłaty komunalne. Zjazd stwierdza, że dalszy pobór składki ogniowej w dotychczasowej normie zuboży i doprowadzi do ruiny drobnych rolników.“

Wobec tego domaga się zmniejszenia stopy szacunku budowli i wymiaru składki o 50% norm obecnych“.

Wniosek Czesława Mikuckiego, deleg. gm. Postawskiej.

„Zjazd delegatów gmin wojew. wileńskiego zwraca się z prośbą do miarodajnych władz rządowych, aby przy sprzedaży gminom drzewa na kredyt, nie doliczono procentów oraz odpisanie procentów tym gminom, od których procenty te już się należą a które zalegają w ich opłacie“.

Wniosek Juljana Buroka, deleg. gm. Hoduciszki pow. święciańskiego.

„Zjazd delegatów gmin wiejskich wojew. wileńskiego zwraca się z prośbą do władz miarodajnych o umorzenie względnie obniżenie pożyczek udzielonych w swoim czasie drobnym rolnikom na odbudowę częściowo lub doszczętnie zniszczonych przez działania wojenne budowli“.

Wnioski Kazimierza Bogdanowicza, deleg. gminy Twiercz, pow. święciańskiego.

„1. Na terenie ziemi wileńskiej znajdują się wielkie obszary łąk, z których kraj nie ma żadnych korzyści, ponieważ są zalewane przez rzeki. Łąki te dawałyby duże korzyści, gdyby doprowadzić je do stanu używalności przez zmeljorowanie. Ludność sama tego dokonać nie może z uwagi na ciężkie materialne położenie, spowodowane kilkoletniemi z rządu nieurodzajami.“

Wobec tego zjazd delegatów gmin wojew. wileńskiego zwraca się z prośbą do miarodajnych władz o udzielenie kredytu na przeprowadzenie robót meljoracyjnych w celu doprowadzenia do stanu używalności łąk na ziemi wileńskiej, będących dzisiaj w stanie nieużywalnym.

2. Zjazd zwraca się z prośbą do miarodajnych władz o obniżenie ceny drzewa budulewego i opałowego na potrzeby drobnego rolnictwa do 3 zł. za metr“.

DZIAŁ PRAWNY

Przegląd ustaw, rozporządzeń, okólników i orzecznictwo.

ZMIANA PRZEPISÓW O OPŁATACH ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE.

W Nr. 7 Dziennika Ustaw poz. 57 ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 29.1.1930 r. regulujące wysokość opłat za paszporty na wyjazd zagranicę z terminem ważności do 1 roku, w sposób następujący:

za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd — zł. 100;

za paszport, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów — zł. 250;

za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu w celach handlowych i przemysłowych — zł. 25;

za takiż paszport uprawniający do wielokrotnych przejazdów — zł. 150;

za paszport ulgowy, na przejazd jednorazowy w celach: kształcenia się, prowadzenia badań naukowych, kuracyjnych o ile chory jest niezamożny i leczenie zagranicą jest konieczne, towarzyszenia niezamożnej osobie chorej, uczestniczenia w zebraniach, zjazdach naukowych, sportowych, społecznych i t. p. — zł. 20;

za takiż paszport do wielokrotnych przejazdów — zł. 100;

za paszport w celach żeglarskich (żeglarze, ich rodziny oraz piloci) — zł. 3;

paszporty wydawane emigrantom, wyjeżdżającym w celach poszukiwania pracy — są bezpłatne.

Zaświadczenia na te paszporty wydaje urząd emigracyjny lub jego ekspozytura, względnie państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

Paszporty ulgowe w cenie 20 zł. mogą otrzymywać osoby niezamożne w razie bezwzględnej konieczności wyjazdu zagranicę w sprawach rodzinnych, majątkowych lub innych bardzo ważnych osobistych.

W wypadkach, zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie władze powiatowe mogą za zgodą wojewody wydawać paszporty ulgowe nawet wtedy, gdy strona nie jest w stanie zadość uczynić wszystkim wymaganiom, uprawniającym do wydania takich paszportów, a nawet zupełnie zwolnić od opłaty za paszport.

Do opłat za paszport dochodzą opłaty za blankiet paszportowy, oraz opłaty stemplowe od podań i załączników. Żadnych innych opłat poza temi opłatami pobierać nie wolno.

W SPRAWIE POBORU PODATKU OD BRONI MYŚLIWSKIEJ.

Wyrok Najw. Tryb. Admin. z dn. 2.12.1929 r.

Okólnikiem z dn. 10.2 r. b. Nr. 18 Ministerstwo Spraw Wewn. podało do wiadomości pp. wojewodów następującą sentencję wyroku Najwyższego Trybuna-

łu Administracyjnego z dnia 2.12.1929 r. L. rej. 1515/28:

Najwyższy Trybunał Administracyjny, zważywszy:

1) że wykonywanie prawa polowania nie jest możliwe bez jednoczesnego posiadania broni myśliwskiej,

2) że zatem w opodatkowaniu prawa polowania mieści się również opodatkowane broni myśliwskiej, koniecznej do polowania na danym terenie — uznał,

1) iż opodatkowanie, jako przedmiotu zbytku broni myśliwskiej, służącej do wykonywania prawa polowania, od którego pobierany jest już podatek, byłoby opodatkowaniem powtórnym, które w myśl p. 2 art. 21 ust. z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) jest wzbronione,

2) iż broń myśliwska posiadana przez właścicieli prawa polowania ponad konieczne potrzeby, jakoteż wszelka broń myśliwska, posiadana przez osoby, które prawa polowania nie posiadają, opodatkowaniu jako przedmiot zbytku podlegać może.

POBIERANIE ODSETEK I KAR ZA ZWŁOKĘ PRZEZ ZWIĄZKI KOMUNALNE.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w dn. 12.2 r. b. do p.p. wojewodów okólnik Nr. 19 następującej treści:

Jeden z p.p. wojewodów zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, czy — wobec postanowień art. 56 ustawy z dn. 11.8.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) w związku z ustawą z dn. 31.7.1924 (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721), zastosowaną do danin komunalnych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17.5.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 401) — związki komunalne mogą pobierać odsetki za odroczenie kary za zwłokę i koszty egzekucyjne przy ściąganiu danin komunalnych, czy też odsetki te, kary za zwłokę i koszty egzekucyjne muszą pobierać.

Wątpliwość powyższa powstała na tle interpretacji wymienionego wyżej art. 56 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. oraz art. art. 2, 3 i 7 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r.

Wedle bowiem art. 56 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych „w razie nieuiszczenia we właściwym terminie danin komunalnych związki komunalne mogą pobierać odsetki i kary za zwłokę oraz koszty egzekucyjne...“, z czego należałoby wnioskować, że związki komunalne mają prawo pobierać wspomniane odsetki, kary i koszty, nie mają jednak obowiązku ich pobierania od wszystkich płatników; natomiast wedle art. art. 2, 3 i 7 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. kary za zwłokę, odsetki za odroczenie i koszty egzekucyjne „pobiera się“, co nie może być rozumiane inaczej, jak, że wymienione należności dol-

cza się do odnośnych zaległości automatycznie, czyli, że należności te muszą być pobierane.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyjaśnia, co następuje:

Rozwinięta wyżej interpretacja zwrotu „pobiera się“, użytego w art. 2, 3 i 7 ustawy z dn. 31.7.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721), jest niewątpliwie słuszną; nie przeszkadza ona oczywiście stosowaniu przez związki komunalne ulg, analogicznych do tych, jakie na podstawie art. 4 ostatnio przytoczonej ustawy stosować może minister skarbu w zakresie podatków państwowych, jak również nie odbiera związkom komunalnym prawa zupełnego nawet umarzania odsetek za odroczenie, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych w tych indywidualnych przypadkach, kiedy związek komunalny uzna za wskazane umorzyć odnośną należność z tytułu podatków względnie opłat.

Ponieważ zaś postanowieniem art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17.5.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 401) ustawa z dn. 31 lipca 1924 r. zastosowana została do samoistnych danin komunalnych, przeto obowiązującym jest brzmienie tej ostatniej ustawy, która w stosunku do postanowień art. 56 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych jest *lex posterior*.

W uwzględnieniu zatem zmiany, wprowadzonej w art. 56 ust. o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych przez art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 r., tenże art. 56 powinien mieć następujące brzmienie, zgodne z obecnym stanem prawnym:

„W razie nieuiszczenia we właściwym terminie danin komunalnych związki komunalne pobierają odsetki za odroczenie, kary za zwłokę oraz koszty egzekucyjne według przepisów, zawartych w ustawie z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721), zmie-

nionej częściowo rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 401)“.

ODCIĄŻENIE URZĘDÓW GMINNYCH I MAGISTRATÓW MIAST Z ZADAŃ PORUCZONYCH I USPRAWNIE NIE ADMINISTRACJI GMINNEJ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na skutek podniesionej przez jednego z pp. wojewodów kwestji uregulowania zagadnienia odciążenia urzędów gminnych i magistratów miast z zadań poruczonych i usprawnienia administracji gminnej zwróciło się do pp. wojewodów z pismem o nadesłanie następujących danych:

- 1) Wykazu tych spraw, które obecnie urzędy gminne załatwiają bez prawnego tytułu.
- 2) Wykazu tych spraw, do załatwienia których gminy są obowiązane (z uzasadnieniem ustawowym przy każdym punkcie).
- 3) Projektu odciążenia gmin z niektórych zadań poruczonych.
- 4) Projektu przyznania gminom, za załatwianie niektórych spraw poruczonych, odpowiedniego odszkodowania ewentualnie prawa pobierania stosownych opłat.

Opracowanie powyższych spraw należałoby przeprowadzić komisyjnie, a następnie postawić na porządku dziennym powiatowych i wojewódzkich zebrań per-jodycznych, celem potraktowania tych spraw w płaszczyźnie międzyresortowej. Ostateczne wyniki tych prac należy poddać pod opinię wydziałów wojewódzkich. Przy ewentualnem niezgodnieniu pewnych kwestyj należy o tem zawiadomić Min. Spraw Wewn. z podaniem motywów niezgodnienia.

Odpowiedzi Prawne

OPIEKA SPOŁECZNA Z OKRESU POPRZEDNIEGO.

Pytanie: Czy słusznem jest nakazywanie gminie, na podstawie polecenia województwa, uiszczanie kosztów opieki społecznej za małoletniego, którego rodzice pomarli w r. 1929 nie nabywszy prawa do trwałej opieki w miejscu zamieszkiwania na zasadzie ustawy z r. 1923?

Odpowiedź: Według dotychczasowej wykładni stanu prawnego, istniejącego przed wejściem w życie ustawy o opiece społecznej z dn. 16 sierpnia 1923 r. przez sfery prawnicze, nie istniał przymus wykonywania przez gminy trwałej opieki społecznej.

Ponieważ wskutek wydanych przez niemieckie władze okupacyjne przepisów o doraźnej opiece nad ubogimi, powstało cały szereg rozszczeń zakładów opiekuńczych kilku wielkich miast Piłski, przeciwko gminom wiejskim, o zwrot kosztów opieki zakładowej za ubogich mieszkańców tych miast, zapisanych do ksiąg stałej ludności wspomnianych gmin wiejskich, przeto gminy musiały dowodzić bezpodstawności takich rozszczeń.

Na skutek tego Min. Pracy i Opieki Społ. wydało do pp. wojewodów zarządzenie w okólniku z dn. 25 czerwca 1928 r. Nr. 1790/C.I. (patrz „Głos Gminy Wiejskiej“ Nr. 25—26 z 1928 r.), aby wszelkie rozszczenia z tytułu opieki zakładowej za okres do dn. 21 marca 1924 r. zostały wstrzymane do czasu wyjaśnienia stanu prawnego przez czynniki miarodajne.

Na podstawie powyższego zarządzenia władze II instancji nie powinny orzekać o pociągnięciu gminy Gostków do płacenia kosztów opieki zakładowej za małoletniego Woźniaka za okres z przed dn. 21 marca 1924 r. przed otrzymaniem dalszych wskazówek od tej władzy, która wydała powyższy okólnik.

Aczkolwiek potem Najw. Tryb. Adm. orzekł, że przed wejściem w życie ustawy o opiece społecznej z 1923 r. istniał obowiązek gmin wykonywania opieki nad biednymi, na zasadzie dawnych przepisów, to z uwagi na to, że Trybunał nie wskazał sposobów wykonywania tego obowiązku, jak również niema ich w dawnych przepisach, przeto należy oczekiwać bliższego wyjaśnienia w tym względzie ze strony właści-

wego Ministerstwa, co dopóki nie nastąpi, powołany okólnik winien być przez władze wojewódzkie i powiatowe przestrzegany, t. j., że władze te nie mogą wywierać presji na gminy w celu płacenia kosztów opieki za wymieniony okres.

Co się tyczy kosztów opieki za tegoż małoletniego sierotę za okres od dnia 21 marca 1924 r., to koszty te winien bezwzględnie pokryć magistrat m. Łodzi, albowiem według wykładni punktu c. art. 8 ustawy o opiece społecznej przez Najw. Tryb. Adm. w wyroku z dn. 20 maja 1927 r. L. Rej. 2729/26 i następnych „sierocie do lat 16, którego rodzice zmarli przed wejściem w życie ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. (Dz. U. p. 726, służy samodzielne prawo do trwałej opieki w gminie, w której zamieszkuje conajmniej od roku, licząc od dn. 21 marca 1924 r. wstecz, na zasadzie art. 8 ustęp 1 powołanej ustawy”.

Wobec powyższego byłoby wskazaniem, aby gmina zwróciła się w sprawie powyższych roszczeń magistratu m. Łodzi do wydziału powiatowego o wydanie formalnego orzeczenia, w celu spowodowania dalszego toku instancji.

Niezależnie od tego sprawą tą zainteresował się Związek Gmin Wiejskich w celu poczynienia odpowiednich przedstawień u władz miarodajnych.

ODWADNIANIE KOPALŃ A INTERESY LUDNOŚCI.

Pytanie: Kopalnia rudy żelaznej obsuszając wnętrza ziemi w terenie kopalni zapomocą pomp odwadniających, odciągnęła ze studzien wiejskich wodę tak,

że od szeregu lat niema we wsi wody; ludność czerpie wodę z oddalonej rzeki lub też z polnych kałuż i różnych dołów na powierzchni. W jaki sposób zmusić zarząd kopalni do pogłębienia istniejących studni do poziomu niżej robót górniczych (do 35 metrów głębokości górniczy rudę biorą). Skargi do urzędu górniczego nie odniosły skutku. Starostwo odsyła piśmienne skargi do urzędu górniczego z dopiskiem „według kompetencji”.

Odpowiedź: W myśl art. 389 ustawy górniczej przemysłowiec górniczy winien wynagrodzić właściciela gruntu za wszelkie straty i uszkodzenia na powierzchni, spowodowane eksploatacją górniczą. Sprawy w tym przedmiocie rozstrzygają się na drodze sądowej na ogólnych zasadach. W myśl tego artykułu, o ile nie nastąpi dobrowolna ugoda z przemysłowcami górniczymi co do wynagrodzenia strat za pozbawienie mieszkańców wody (wynagrodzenie to należy określać w takiej sumie, by można było za nie pogłębić studnie do poziomu poniżej robót górniczych) należy sprawę skierować na drogę sądową.

USTAWA GÓRNICZA.

Pytanie: Gdzie można nabyć tekst ustawy górniczej z r. 1899.

Odpowiedź: Polskie tłumaczenie ustawy górniczej wydane zostało w Dąbrowie Górniczej w 1899 r. nakładem rady zjazdów przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego. Tłumaczenie to jest wyczerpane i należy szukać jedynie w antykwariach.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Zagadnienie dobrobytu wsi

XII.

Niebywała depresja cen na ziemiopłody, zwłaszcza na żyto, stała się przyczyną nietylko powszechnego zubożenia, ale i stworzyła charakterystyczny nastrój: mianowicie — rolnicy, a zwłaszcza posiadacze drobnej własności, zlorzeczą tym, którzy ich namawiali do lepszej gospodarki i uzyskania lepszych plonów. Dzieje się to, co powiedziano w znacnym przysłowiu: „za twoje myto, kijem cię obito”. Mimo jednak całej niezwykłości położenia, a może właśnie dlatego, żeby nastrójom chwili obecnej przeciwdziałać, wszyscy, komu przyszłość rolnictwa polskiego leży na sercu, muszą uzbroić się w cierpliwość i różnorodne przytyki, czy zarzuty ze strony rozżalonych rolników znosić spokojnie, nieustając w popieraniu tych wszystkich posunięć i zamierzeń, które dla dobra rolnictwa są wskazane.

Nie jest rzeczą łatwą wybrać z pośród całej masy potrzeb i wskazać te, których zaspokojenie winno być dokonane za wszelką cenę, a szybko zdecydować, które sa mniej, a które na później dadzą się odłożyć: atoli jest rzeczą łatwą, że należy się

czej wedle życiowych wskazań, a nie wedle papierowych wyliczeń. Ale i tu — jak zresztą we wszelkich sprawach, mogą być wyjątki, i to, czego się nie widzi, jak to mówią, na końcu swego nosa, może mieć w wykonaniu znaczenie niezmiernie ważne.

Do takich należy konieczność niezaniechania nawozów, a zwłaszcza fosforowych.

Czyniąc główny nacisk w gospodarstwie na wkład pracy, a nie pieniędzy, których niema — nakaz nakładu na nawozy wydać się może wprost nielogicznym... a jednak trzeba mu się poddać, a gdzie gotówki brak, starać się o kredyt, byle nie dopuścić gospodarstwa do cofnięcia się i to na długie lata! Bez nawozów fosforowych nie możemy nawet marzyć o dostatecznych plonach ziarna, a jeśli dziś — rozżalony, lecz mało uświadomiony rolnik powiada, że lepiej będzie, gdy się urodzaj obniży, bo gdyby nie było w zeszłym roku urodzaju, toby ceny były wyższe, to trzeba go spytać: „a cóż w takim razie sprzedasz, jegomość, jeśli nie będziesz miał zboża i co na tem zarobisz, choćby się ceny podniosły?! Może być, że inaczej powinieś rozplanować zasiewy, inaczej produkty zbożowe zużytkować, na to — zgoda. Ale nie to, żeby ich nie mieć. A zresztą, jakie następstwa z umyślniej obniżki plonów wypaść mogą? Oczywiście w ścisłe cyfry ująć

tego niepodobna, ale — można jedno przypuszczać, że ziemię naszą i tak już ubogię, bo wyczerpane ze składników fosforu, w następnych latach stałyby się jeszcze mniej rodliwe, a wtenczas, kto wie, czy nie byłibyśmy zmuszeni tego zboża od sąsiadów nabywać i przepłacać za nie! A co by wtenczas było?!

Nie wiem, jak się ustosunkują nasze fabryki nawozowe, a zwłaszcza związek superfosfatowy, który w 90% zasila nasze rolnictwo w kwas fosforowy, do obecnych, ciężkich warunków, jakie rolnik przeżywa. Sądzę, że zrozumienie wspólnego interesu nakaze zaofiarowanie nieuciąźliwego kredytu na superfosfaty i to kredytu przynajmniej tak długiego, żeby aż do okresu młodej zbiórki rolnik nie miał obowiązku regulowania należności. O ilebyśmy takiego zapewnienia nie mieli, to trudno byłoby dzisiejsze przeciwnawozowe nastroje przelamać i namówić rolników, by nie zaniechali superfosfatu przy zbliżających się wiosennych zasiewach. A przecie gdy się dziś ujawnia tendencja, by siać więcej jęczmienia, więcej pszenicy jarej — produkować jak najwięcej buraków pastewnych, grochu, fasoli... to jakże się obyć bez superfosfatu? Mączki kostne fosforytowe — mają bardzo ograniczony teren przydatności; łąki — ziemię kwaśną — pod owies prędzej — lecz pozatem bez superfosfatu daleko się nie zajadzie. Więc trzeba o tej sprawie już dziś mówić na zebraniach kółkowych, ale mieć zarazem w ręku ten atut, że superfosfat nie obciąży budżetu rolnika narostem wysokich procentów z racji dłuższego kredytu i że spłaty mogą być w ratach częściowych, choćby do stycznia 1931 roku. Inaczej rolnik się nie zgodzi, bo gotówki niema, a instruktorzy organizacji rolniczych, czy samorządowych mieliby zbyt trudny orzech do zgryzienia, chcąc namówić rolników na krótki kredyt superfosfatowy. Zaś przy ułatwieniu kredytowym łatwiej będzie przekonać. Wystarczy przytoczyć doświadczenie, jakie Niemcy zrobili z metodą Aereobego, co to dowodził, że i bez nawozu fosforowego można się obyć. Aereobe dowodził, że prowadząc racjonalną uprawę mechaniczną, zastosowując kwaśne nawozy azotowe i potasowe w obfitości, bez fosforu się obejdziano. Okazało się, że to nieprawda, że te kwaśne nawozy i najlepsza uprawa nie są w stanie uruchomić dostatecznej ilości dostępnych dla roślin fosforanów z zasobów nierozpuszczalnych glino-krzemowych a nawet trójzasadowych wapiennych fosforanów. Więc jeśli przy pomocy kwasów, te zasoby są nie do zdobycia w tej mierze, by urodzaj dobry zapewniły, to cóż dopiero mówić o samym tylko wpływie mechanicznej uprawy, która ma te zasoby uruchomić. A przecież takie pomysły zastępowania pługiem nawozów sztucznych dziś się dość często wypowiada! Nie mamy przecież ziem stopowych czarnoziemnych, które tylko czekają roboty pługa, by nam obfitym urodzajem zapłacić, ani ziemi egipskiej, zdolnej do wydawania bajecznych plonów bez żadnego zgoła zasilku. Mamy natomiast bielice i piaski wyszane długą uprawą zbożową z wszelkich prawie zasobów kwasu fosforowego. Cóż tu pług może stworzyć? Oczywiście przy lichej uprawie i zaperzeniu ziemi żaden nawóz nie poskutkuje, ale — z drugiej strony, choćby najstarsza uprawa, nawozu nie zastąpi. Może obornik wystarczy? tak, ale trzeba go mieć i dać tyle,

by zaspokoił zapotrzebowanie rośliny w pełnej mierze, a jednocześnie nie spowodował wylegania zboża... a to się nie da zrobić! Trzeba to wszystko wyjaśniać, głośno o tem mówić, pouczać nieświadomych, bo jeśli pp. instruktorzy będą cicho siedzieć, schlebując nastrojom chwili, czyli owej przeciwnawozowej tendencji, to za rok, dwa, może ich spotkać zarzut, że nie wypełnili swego obowiązku. I jeśli dziś po wsiach uwija się tylu instruktorów, co sekwestratorów, to, jeśli zaniebamy rozsądnej propagandy podtrzymania a nawet powiększenia wydajności ziemi, to w niedalekiej przyszłości rość się będzie od sanych tylko sekwestratorów, a wszelkie pomysły naprawienia zła, będą spóźnione.

Stef.

Przegląd prasy regionalnej

WYWÓZ ZBOŻA Z NOWOGRÓDCZYZNY.

Ogólnie ciężkie warunki w rolnictwie i niskie ceny zboża wyczuwa się niemal we wszystkich dzielnicach Polski.

Specjalnie jednak niskie ceny na zboże uwydatniają się na naszych kresach wschodnich.

Ostatnio „życie Nowogródzkie“ ogłasza swój wywiad z wiceprezesem organizacji rolniczej i dyrektorem Syndykatu Rolniczego w Lidzie p. Sielużyckim o możliwościach eksportowych zboża z terenu województwa nowogródzkiego.

Według oświadczenia p. dyrektora Sielużyckiego, po zbadaniu rynków państw bałtyckich, okazała się możliwą sprzedaż żyta z terenu województwa na te rynki, po względnie korzystnej cenie.

Sprawa eksportu zboża nowogródzkiego do państw bałtyckich jest już w pełnym toku, tak, że pierwsze transporty pójdą w dniach najbliższych.

W związku z tem przewiduje się wzrost ceny zboża conajmniej o 3 zł. na 100 kg.

WALKA Z JAGLICĄ.

„Przegląd Wołyński“ omawia możliwości powstania nowego zakładu dla dzieci jaglicznych na Wołyniu, albowiem istniejący obecnie tego rodzaju zakład w Adamówce powiatu kowelskiego, obliczony na 60 dzieci mógł w roku 1928 pomieścić wskutek długich i kosztownych remontów, zaledwie 60 dzieci.

Tymczasem w styczniu roku 1929 dzieci chorych na jaglicę w rozmaitych zakładach opiekuńczych na terenie województwa było 101, nie licząc naturalnie dzieci chorych, pozostających przy rodzicach.

Jak donosi „Przegląd Wołyński“ ówczesny wojewoda, p. minister Józewski, zwrócił się do Państwowego Banku Rolnego o wydzielenie z parcelowanych dóbr, nabytych od hr. Szuwałowej w Dubnie, obiektu, składającego się z 10 ha ziemi i odpowiednich budynków na rzecz zakładu dla dzieci jaglicznych. Równocześnie celem odpowiedniego zorganizowania i prowadzenia w Dubnie zakładu, powstaje wojewódzki związek międzykomunalny.

Zawdzięczając więc inicjatywie p. ministra Józewków na rzecz zakładu dla dzieci jaglicznych. Równoskiego, Wołyn niebawem uzyska nową a tak ważną w dziedzinie opieki społecznej placówkę.

KTO MA RACJĘ?

Podlasiak: tygodnik wychodzący w Siedlcach donosi za *Gospodarzem Podlaskim* o rozwiązaniu Rady gminnej gm. Suchowola, przez Wydział Powiatowy sejmiku radzyńskiego.

Jako motywy do rozwiązania Rady gminnej Wydział podał, że 1. Rada gminna nie pozwoliła wójtowi regulować kosztów kuracyjnych ociemniałej mieszkanki tej gminy, 2. że Rada gminna kilkakrotnie, bez podstawnie, występowała przeciwko specjalnej opłacie na budowę szosy Niewęgłosz—Żminne, 3. że odrzuciono sprawę ubezpieczenia pracowników gminy, 4. że Rada sprzeciwiła się wnioskowi wójta o powołanie Komisji Przeciwpożarowej w gminie i wreszcie, że przeciwstawiła się zbieraniu drobnych oszczędności w myśl zaleceń Wydziału Powiatowego.

Natomiast, jak twierdzi *Podlasiak* — w powyższych sprawach zapadły odnośne uchwały Rady gminnej, które również mają swoją rację.

Uchwały te są treści następującej: 1. nie uwzględnić wniosku wójta o podwyższenie wynagrodzenia osobie utrzymującej ociemniałą staruszkę oraz zapłacenia kosztów kuracji tejże w sumie zł. 1036,80, gdyż koszty te winien ponieść Wydział Pow. z funduszu na utrzymanie starców i kalek, tworzonego przez wpłaty gmin, 2. wniesiony został protest przez poprzednią Radę gm. przeciw specjalnej opłacie na budowę wspomnianej szosy, opierając się na ust. ogłoszonej w Dz. Woj. Nr. 24/27 r., że specjalny podatek na szosę może wynosić nie więcej jak 50% od podatku gruntowego, tymczasem w gm. Suchowola podatek ten wynosił 88%, 3) w sprawie ubezpieczenia emerytalnego pracowników gminnych postanowiono wystąpić z wnioskiem o ostateczne załatwienie, na ogólne zebranie gminy, 4) specjalnej komisji przeciwpożarowej nie stwarzać, natomiast wezwać ludność, za pośrednictwem sołtysów, do przestrzegania przepisów o ochronie od pożarów, — wreszcie na posiedzeniu rady w dniu 4.7.28 r. uchwalono, by dla przykładu wszyscy członkowie rady, wójt i pracownicy wnieśli do gm. kasy poż.-oszcz. po 10 zł. tytułem wkładu.

„*Podlasiak*“, zarówno w motywach wydz. pow., jak również w uchwałach rady gminnej dopatruje się wzajemnych sprzeczności, ciekawy jest, po czyjej stronie jest prawda. Ciekawość ta jednak jest uzasadniona i należy mieć nadzieję, że władze wojewódzkie, które niewątpliwie zechcą w tę sprawę wniknąć, niezadługo zrozumieją zainteresowanie opinii publicznej również zaspokoją.

Wpłacajcie prenumeratę!

Z ruchu wydawniczego

Materiały Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów. Tom II. Zagadnienia urzędnicze.

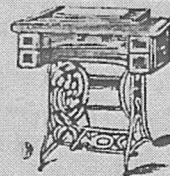
Nakładem Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej. Na składzie w Biurze Sprzedaży Wydawnictw Kasy im. Mianowskiego.

Książka zawiera pierwszą część materiałów, zebranych przez komisję w zakresie jej studjów nad potrzebami naszymi co do teoretycznego i praktycznego przygotowania urzędników państwowych i komunalnych do funkcji, jakie spełniają w charakterze organów administracji publicznej.

Na tom ten złożyły się prace: prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. O. Balzer, prezes Prokuratury Generalnej St. Bukowiecki, prof. Uniw. Jana Kazimierza L. Ehrlich, prof. Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego Wł. Grabski, prof. Uniw. Jagiell. Wł. Leopold Jaworski, prof. Uniw. Jagiell. K. Wł. Kumaniecki, prof. Szkoły Gł. Gosp. Wiejsk. Z. Ludkiewicz, prof. W. S. H. w Warszawie B. Markowski, prof. W. S. H. w Warszawie B. Miklaszewski, prof. Szkoły Gł. Gosp. Wiejsk. J. Mikulowski-Pomorski, prof. Politechniki Warszawskiej M. Rybczyński i prof. Uniw. Warszawskiego B. Wasiułyński.

Tom III. Zagadnienia urzędnicze. Nakładem Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej. Na składzie w Biurze Sprzedaży Wydawnictw Kasy im. Mianowskiego.

Treść tego tomu stanowi opracowana na zlecenie Komisji przez dr. Leona Władysława Biegeleisena monografia o stanie zagadnienia doksztalcania urzędników państwowych i komunalnych w państwach zachodnich. W książce tej między innymi znajdują się wyczerpujące, szczegółowe dane o akademjach i szkołach administracyjnych, jako terenie systematycznego doksztalcania urzędników państwowych i komunalnych w Niemczech, o instytucjach doksztalcających urzędników publicznych w Anglii, o doksztalcaniu urzędników w Belgji i Holandji oraz o stanie zagadnienia przygotowania i doksztalcania urzędników publicznych we Francji.



MASZYNY DO SZYCIA

Zł. 260.—

syst. „SINGER“ do szycia i haftu, nożne, gabinetowe, szyjące wpród i wstecz. Do maszyny załączamy bezpłatnie aparaty do haftu i cerowania. Gwarancja 15 letnia. Wysyłka po otrzymaniu zadatku 25 zł., reszta za zaliczeniem. Dostawa na koszt firmy.

Ost zegamy nie przepłacać u pokątnych handlarzy. Przed kupnem żądajcie bezpłatnych cenników w pierwszym źródle krajowym:

Polska Spółka Maszynowa „DOBROMASZYN“ Warszawa, Chmielna 32/36.

Otrzymujemy moc listów dziękczynnych.

30

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHYSICS DEPARTMENT

PHYSICS 311

LECTURE 1

LECTURE 2

LECTURE 3

LECTURE 4

LECTURE 5

LECTURE 6

LECTURE 7

LECTURE 8

LECTURE 9

LECTURE 10

LECTURE 11

LECTURE 12

LECTURE 13

LECTURE 14

LECTURE 15

Najtańszym kosztem zaopatruje się rolnik w nawóz potasowy

Kupując **KAINIT** Krajowy

Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie, Pl. Smolki 5
(TESP)

WARUNKI SPRZEDAŻY KAINITU W SEZONIE WIOSENNYM 1929/30

D L A W O J E W Ó D Z T W	Cena za 10 ton kainitu wraz z transportem loco stacja wyładowcza wskazana przez odbiorcę		
	Za gotówkę	NA KREDYT Z DOSTAWĄ:	
		w listopadzie lub grudniu	od stycznia do kwietnia
Złotych	Złotych	Złotych	
Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego, Łódzkiego, Warszawskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Krakowskiego	490.—	510.—	520.—
Wołyńskiego, Poleskiego, Białostockiego, Nowogródzkiego, Wileńskiego	460.—	480.—	490.—
Lwowskiego, Tarnopolskiego, Stanisła- wowskiego	430.—	430.—	460.—